

Przypowieść o trzech tęczkach

Felietony

Nadesłany przez: Marek Szewczyk

Przesłany: 4.04.2016, 20:50:00

Starsi, którzy pamiętajcie... komunizm, zrozumiejcie... Dla młodszych może to być jak bajka o żelaznym wilku, ale niech się uczy. Tego, że takie czasy już kiedyś były. Czasy, kiedy rzadziej, a jedyna prawdziwa partia, zresztą... wyrażają...ca wola ludu pracującego.

Do komitetu powiatowego został wezwany stary dyrektor przedsiębiorstwa. Prosperował, o dobrze, ale trzeba było zrobić miejsce dla swojego, młodego, dobrze obiecującego partyjnego i krewnego jakiegoś wyjątkowo postawionego partyjnego. Stary dyrektor dostał, termin trzymiesięczny (nie tak jak dzień, z dnia na dzień), aby odejść na emeryturę i wprowadzić młodego. Ostatniego dnia swojego urzędowania odchodził dyrektor dał, młodemu trzy teczki, ponumerowane od 1 do 3, i powiedział: jak będzie... chcieli cię zwolnić, otwieraj teczki, ale w kolejności. Młody, pewny sukcesu człowiek, schował teczki głęboko, no bo jak to – on, z namaszczenia jedynej prawdziwej partii miał, być odwołany? Ale po roku, kiedy firma przędła, a coraz gorzej, został wezwany do komitetu, a z przecieków wiedział, że chciał go odwołać. Przypomniał sobie o tęczkach. Otworzył, teczka nr 1. A tam było napisane: zwał wszystko na mnie. No to zwał, na poprzednika i ostatecznie na stanowisku. Ale ponieważ kiepsko zarządzał, po roku ponownie został wezwany do komitetu. No to, podbudowany tym, co było poprzednio, sięgnął, po teczka nr 2. A tam znalazł, radę: zwał wszystko na przelicznik dolarowy i wrogi siły imperialistyczne. No to zwał, i ponownie ostatecznie. Ale po kolejnym roku, ponownie go wezwali. No to pełny optymizmu sięgnął, po teczka nr 3, a tam było, a taka oto rada: przyszykuj trzy teczki. Panie **Marku Skomorowski**, panie **Mateuszu Jaworski** – czas przygotować trzy teczki. **Marek Szewczyk** PS. Panie Antoni, pamiętnie dziękuję za tę pyszną... anegdotę PS. Z **Markiem Grzybowski** - pudło. To ktoś inny o tych samych inicjacjach